

Policja carska wobec pogromów Żydów w Królestwie Polskim w XIX wieku

W carskiej Rosji żandarmeria, zwana potocznie „okiem i uchem cara”, odgrywała znaczącą rolę nie tylko w systemie sprawowania władzy, ale także w kreowaniu polityki wewnętrznej państwa. Przemawiały za tym przyznane jej kompetencje dotyczące kontroli niemal wszystkich dziedzin życia społecznego, jak też szerokie uprawnienia gwarantujące zachowanie niezależności od innych instytucji państwowych i władz administracyjnych. Uprzywilejowana pozycja żandarmerii przesądziła w dużym stopniu o ugruntowaniu w Rosji policyjnego modelu sprawowania władzy, czego przejawem były m.in.: znaczący udział organów policji politycznej w określaniu celów, jak też w kształtowaniu koncepcji ideowo-programowych władz carskich oraz mniej lub bardziej bezpośredni wpływ na uruchamianie i funkcjonowanie mechanizmów decyzyjnych.

W rękach żandarmerii szczególnie ważnym instrumentem oddziaływania na charakter i kierunki polityki wewnętrznej Cesarstwa był umiejętnie wykorzystywany przywilej sprawowania nadzoru, prowadzenia jawnej i tajnej inwigilacji oraz ferowania niezależnych, co nie oznacza obiektywnych sądów na temat prawomyślności poszczególnych osób, instytucji, środowisk czy też całych grup społecznych, wyznaniowych i narodowych. Zdobywane różnymi sposobami informacje na temat nastrojów społecznych oraz sytuacji politycznej były przez resort żandarmerii odpowiednio interpretowane, selekcjonowane, a następnie przekazywane tak, aby wywierać pożądaną dla autorów doniesień wpływ na najważniejsze w Cesarstwie Rosyjskim instytucje, organy decyzyjne, jak też na środowiska i gremia opiniotwórcze.

W oddziaływaniu policji politycznej na przedstawicieli centralnych organów i władz państwowych szczególnie ważnym i znaczącym w 2. połowie XIX w. był głos żandarmerii Królestwa Polskiego. Wynikało to z pozycji, jaką po upadku powstania styczniowego zajmowała żandarmeria w strukturze władz oraz roli, jaką wyznaczono temu resortowi w nadzorowaniu zachodnich rubieży Cesarstwa Rosyjskiego. Na tle wszystkich okręgów policja polityczna Królestwa Polskiego była nie tylko najlepiej uposażoną, ale także równie sprawnie zorganizowaną. Ustawa o powołaniu Warszawskiego Okręgu Żandarmerii (WOŻ) z 1867 r. oraz dopełniające ją jawne i tajne instrukcje sankcjonowały

policyjno-polityczny nadzór żandarmerii nad wszystkimi mieszkańcami Królestwa. Efektem tego nadzoru były m.in. sporządzane przez różne instancje żandarmerii roczne raporty polityczne o stanie Królestwa Polskiego¹. Rejestrowano w nich te wydarzenia i zjawiska, które w opinii funkcjonariuszy żandarmerii były godne uwagi, budziły zastrzeżenia lub obawy czy też godziły w cele i założenia realizowanych reform i zarządzeń państwowych.

Autorami raportów byli specjalnie wyselekcjonowani i przygotowani do służby nadzorczej oficerowie żandarmerii, reprezentujący różne szczeble władzy i różne ośrodki administracji lokalnej. Walorem policyjnych sprawozdań jest ich masowość oraz różnorodność, pozwalające na dokonywanie zestawień, porównań i konfrontacji źródłowej. Podkreślić wreszcie należy, że sprawozdania żandarmerii stanowią niezwykle ciekawy materiał źródłowy, kryjący w sobie nie tylko charakterystykę postaw i aktywności społeczeństwa Królestwa Polskiego, ale także ilustrujący poglądy, opinie i stereotypy, jakie na temat różnych spraw i grup społecznych wyrażał wpływowy w carskiej Rosji resort policji politycznej².

* * *

Jedną z pilnie obserwowanych grup społecznych Królestwa Polskiego była ludność żydowska, którą – zgodnie z założeniami i celami sprawozdań politycznych – poddawano wielostronnej ocenie. Rosyjska żandarmeria, poza sprawami najbardziej ją interesującymi, tj. postawami politycznymi, starała się na kartach raportów politycznych przybliżyć także specyfikę ludności żydowskiej, ukazać jej miejsce i rolę w strukturze społecznej mieszkańców Królestwa Polskiego, scharakteryzować rodzaje podejmowanej aktywności i poziom zaangażowania w życie gospodarcze, kulturalne i polityczne kraju. Odnosząc się do kwestii specyfiki ludności żydowskiej, akcentowano przede wszystkim jej odrębność kulturową, religijną i językową, która, jak można sądzić, była dla funkcjonariuszy żandarmerii poważną barierą w procesie infiltracji tego środowiska.

Charakteryzując wyznawców judaizmu, zwracano uwagę na dostrzegany powszechnie separatyzm, uniemożliwiający zgodne z interesami Rosji oddziaływanie oraz przenikanie kulturowo-narodowe. Naczelnik WOŻ gen. Płaton Fredericks w raporcie politycznym Królestwa Polskiego za 1868 r. powiełał znane już i popularne nie tylko w kręgach rosyjskich opinie³, że „ludność

¹ Szerzej na temat raportów i ich wartości poznawczych zob. *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878*, oprac. S. Wiech, W. Caban, Kielce 1999, s. 45–73.

² Zob. S. Wiech, *Spółczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2002, passim.

³ Zob. *Nasze gminy prowincjonalne, „Izraelita”* 1 IX 1871, s. 263.

żydowska Królestwa Polskiego [...] jest elementem zamkniętym, stojącym pomiędzy narodem polskim i rosyjskim, obcym zarówno dla pierwszych, jak i drugich, przeciwnym asymilacji”⁴.

Opinie dotyczące separatyzmu żydowskiego podzielał także jego następca – gen. Piotr Orzewski. Dziesięć lat później, w raporcie politycznym Królestwa Polskiego za 1878 r., przypominał on, że „uboższa ludność żydowska przedstawia się jako zamknięta kasta”⁵. Akcentowano równocześnie, że fundamentem separatyzmu żydowskiego jest religia, a zaciekłymi obrońcami religijno-kulturowych gett są fanatyczni Żydzi, opętani przez ortodoksyjnych rabinów lub cadyków⁶. Zwracano także uwagę, że „rabini mają ogromny wpływ na Żydów, wykorzystują ich materialnie nakładając różnego rodzaju składki i podatki na cele religijne, a podobny wyzysk stosuje dozór bóżniczy”⁷.

Choć życie religijne Żydów w niewielkim stopniu obchodziło żandarmerię, to niekiedy przejawy aktywności religijnej stawały się przedmiotem głębszych analiz. Z pozycji politycznych, starając się m.in. ocenić wpływ judaizmu na postawy społeczne, twierdzono, że „dla społeczeństwa i państwa rosyjskiego bardziej szkodliwymi od ortodoksów są chasydzi”⁸. Opinie te powielala także policja polityczna z guberni zachodnich Cesarstwa. Formułowano również obawy, że niektóre formy zaangażowania religijnego mogą wywołać niepożądane i trudne do przewidzenia konsekwencje⁹.

Religijny fanatyzm oraz hermetyczność środowiska żydowskiego, o których tak często wspomiano, były w ocenie żandarmerii głównym powodem mierzonych postępów w polityce asymilacyjnej. W tym kontekście sceptycznie oceniano szanse pozyskania sympatii Żydów do Rosji i Rosjan. Sądzono, że tylko w drodze zburzenia barier kulturowo-religijnych można zmienić sytuację, a najlepszą drogą do tego będzie reforma chederów, laicyzacja życia codziennego oraz ustanowienie nad żydowskimi gminami wyznaniowymi ścisłej kontroli administracji państwowej. Już w 1868 r. gen. Fredericks twierdził, że „rząd powinien wziąć na siebie obowiązek kontroli nauki dzieci w szkołach żydowskich, [...] należy też coś zrobić z ich [żydowskim] ubiorem, symbolem wiekowej obcości”¹⁰.

⁴ *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego...*, s. 123.

⁵ Gosudarstwennyj Archiw Rossijskoj Fiederacji (Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie, dalej: GARF), f. 109, op. 2, d. 673a, k. 38 (jeśli nie zaznaczono inaczej, cyt. przeł. S.W.).

⁶ Tamże, d. 630, k. 11–12; tamże, d. 679, k. 14; GARF, f. 110, op. 24, d. 870, k. 22.

⁷ GARF, f. 110, op. 24, d. 870, k. 23.

⁸ GARF, f. 217, op. 1, d. 141, k. 6; zob. też: Th.R. Weeks, *From Assimilation to Antisemitism. The “Jewish Question” in Poland, 1850–1914*, DeKalb 2006; M. Opalski, I. Bartal, *Poles and Jews. A Failed Brotherhood*, Hanover–Londyn 1992.

⁹ *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego...*, s. 152.

¹⁰ GARF, f. 1666, op. 1, d. 5, k. 1–118; *Żydzi w Polsce*, „Izraelita” 10 IX 1880, s. 292; tamże, 17 IX 1880, s. 300–301; *Warszawa, dn. 12 czerwca*, „Gazeta Narodowa” 16 VI 1871, s. 2; *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego...*, s. 124.

W zestawie licznych ocen i charakterystyk wystawianych przez żandarmerię szczególnie ważne były noty dotyczące prawomyślności i postaw politycznych ludności żydowskiej. W tym przedmiocie opinie nie były jednoznaczne, a tym bardziej stabilne. Jeśli w 2. połowie lat 60. XIX w. wywoływały między sędami mówiącymi o neutralnej przychylności Żydów do Rosji i Rosjan a postawami obojętności, to w następnych dekadach resort policji politycznej wyraźnie wzmacniał głos krytyki i nasilał ton oskarżeń kierowanych pod adresem żydowskich mieszkańców Królestwa Polskiego.

Żandarmeria, podobnie jak czyniła to w przypadku Niemców, źródeł neutralności, obojętności i apolityczności wyznawców judaizmu doszukiwała się w typowych dla mniejszości etnicznych wyznaniowo-narodowych postawach konformizmu, daleko idącej izolacji kulturowo-religijnej oraz obcych dla ludności żydowskiej interesach państwowych Rosji. Dostrzegane, zwłaszcza na przełomie lat 60. i 70., analogie między zachowaniem i aktywnością polityczną Niemców i Żydów skłaniały żandarmerię do stawiania tych dwóch mniejszości w jednym szeregu. „Niemcy i Żydzi – przekonywała na kartach swoich raportów żandarmeria – nie okazują zainteresowania polityką, [...], a wyzwoleni spod despotyzmu władz rewolucyjnych [powstańczych] z wdzięcznością patrzą na ulgi darowane im przez rząd”¹¹.

Na pierwszych, stosunkowo pochlebnych opiniach w dużym stopniu zaważyły oceny, jakie ludności żydowskiej wystawiono za postawy i stosunek do powstania styczniowego. W tym czasie, jak twierdziła żandarmeria, wyznawcy judaizmu wykazali się oddaniem dla rządu rosyjskiego¹². Mając w pamięci pomyślny sprawdzian z prawomyślności politycznej, resort żandarmerii przypominał że „w społeczeństwie [Królestwa Polskiego] za wyjątkiem chłopów i Żydów, wszyscy skrycie nienawidzą Rosji”¹³.

Pochlebne opinie wyznawcy religii mojżeszowej zebrali także w okresie wojny francusko-pruskiej 1870 r. W przeciwieństwie do rozentuzjanzmowanych Polaków, zachowali pożądany spokój i dystans do wydarzeń politycznych. Naczelnik WOŻ komentując takie zachowanie, był przekonany, że „Żydzi Królestwa Polskiego nie odgrywają żadnej roli politycznej i w chwili obecnej nie interesują się żadnymi politycznymi kombinacjami, jakie zaprzatają głowy Polaków”¹⁴.

Z biegiem lat postawa polityczna ludności żydowskiej Królestwa Polskiego coraz częściej poddawana była krytyce. Zwracano uwagę, że wybór bezpiecznej

¹¹ GARF, f. 109, op. 2, d. 590, k. 20; GARF, f. 110, op. 24, d. 314, k. 8.

¹² GARF, f. 110, op. 24, d. 346, k. 148. Bardziej krytycznie ocenił postawę Żydów wobec powstania syn warszawskiego generał-gubernatora Iosifa Hurki, Władimir Hurko, którego zdaniem „jakkolwiek Żydzi nie byli w powstańczych bandach, to jednak za pieniądze gotowi byli mu służyć”; W.R. [W. Hurko], *Oczerki Priwislanija*, Moskwa 1897, s. 116.

¹³ GARF, f. 110, op. 24, d. 346, k. 141.

¹⁴ *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego...*, s. 221.

neutralności wynikał wyłącznie z życiowego pragmatyzmu Żydów i z tych powodów szybko może ulec zmianom. Gen. Fredericks powątpiewając w pełne oddanie ludności żydowskiej, twierdził w 1872 r., że „trudno jest mówić o korzyściach, jakie rząd rosyjski czerpie z postaw ludności żydowskiej, gdyż wiele jest dowodów zarówno potwierdzających, jak i negujących to twierdzenie. Żydzi – notował dalej Fredericks – starają się przekonywać administrację o swojej lojalności, która stoi w sprzeczności z ich religijnym obskurantyzmem i izolacjonizmem”¹⁵. Jeszcze dalej w swoich wątpliwościach szedł naczelnik płockiej żandarmerii, który u schyłku lat 60. XIX w. twierdził, że „Żydzi są zawsze gotowi służyć tej stronie, która ofiaruje im większe korzyści materialne”¹⁶. Z kolei naczelnik żandarmerii powiatu hrubieszowskiego i tomaszowskiego, piętnując merkantylny charakter politycznych orientacji wyznawców judaizmu, ostrzegał, że „Żydzi są zawsze po tej stronie, która oferuje im większe korzyści, a cała filozofia ich życia sprowadza się do pieniądza”¹⁷.

Odrębne miejsce w krytyce ludności żydowskiej poświęcono tym postawom i nawykom, które kłóciły się z wysuwanymi tezami o ich lojalności i oddaniu władzom rosyjskim. Szczególnie drażliwą była kwestia nagannego stosunku do powinności i obowiązków nakładanych przez instytucje państwowe. W raportach systematycznie zwracano uwagę na typowe dla wyznawców judaizmu uchylanie się od służby wojskowej, która należała do najważniejszych obowiązków wobec państwa¹⁸. W sposób wymierny zjawisko sabotowania powinności wojskowych zilustrował naczelnik siedleckiej żandarmerii. Według jego szacunków w czasie przeprowadzonego w 1877 r. poboru do wojska w powiecie włodawskim z 73 Żydów wyznaczonych do służby wojskowej uciekło 27, w powiecie bielskim i konstantynowskim z 70 żydowskich poborowych stawilo się 35, a w powiatach radzyńskim i włodawskim z wyznaczonych do służby 123 chrześcijan i 63 Żydów uciekło 3 chrześcijan i aż 50 Żydów, tj. odpowiednio 2,5% chrześcijan i 79,5% Żydów¹⁹. W ocenie żandarmerii uchylanie się Żydów przed poborem wpływało demoralizująco na mieszkańców wsi, gdyż chłopci przeświadczeni byli, że z tego powodu ponoszą większe ciężary na rzecz państwa.

Powszechną krytykę wywoływał także rejestrowany w pasie przygranicznym przemysł z udziałem ludności żydowskiej. „O wypełnianiu przez Żydów obywatelskich obowiązków – twierdziła w 1880 r. kaliska żandarmeria – nie ma co mówić. W powiecie tureckim trudnią się oni przeważnie koniokradytstwem, [...] a kontrabandę uczynili swoim rzemiosłem, [...] wszystkie lepsze

¹⁵ Tamże, s. 222.

¹⁶ GARF, f. 110, op. 24, d. 346, k. 175.

¹⁷ Tamże, d. 2626, k. 37.

¹⁸ Archiwum Państwowe (dalej: AP) w Kielcach, Kielecki Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: KGZŻ), sygn. 3, k. 21.

¹⁹ GARF, f. 110, op. 24, d. 632, k. 30, 169.

żydowskie składy w Kaliszu – wysuwano wnioski – powstały dzięki kontrabandzie²⁰. Na innym odcinku pasa przygranicznego zwierzchnik żandarmerii guberni kieleckiej notował: „Jeżeli przyjrzeć się bliżej działalności gospodarczej Żydów, to okaże się, że w danym mieście lub osadzie prawie połowa Żydów nie posiada ani zakładu handlowego, ani też zakładu rzemieślniczego i w ogóle określonych bliżej zajęć. Środki na utrzymanie zdobywa natomiast z nielegalnie prowadzonej działalności, to jest kontrabandy, oszustw lub zwykłej eksploatacji cudzej pracy²¹. Przypisana Żydom kontrabanda przyczyniała się w ocenie żandarmerii do demoralizowania prawomyślnych chłopów. „Wszyscy chłopci z obszaru przygranicznego – przekonywał naczelnik żandarmerii powiatu stopnickiego i pińczowskiego – za sprawą Żydów trudnią się kontrabandą²²”.

Przy ocenie postaw ludności żydowskiej żandarmeria wielokrotnie siła się na charakterystykę cech osobowych całej grupy wyznaniowej. Nie wypadła ona najlepiej, a przypisywane ludności żydowskiej cechy mimochodem odślaniały prawdziwe nastawienie przedstawicieli resortu policji politycznej do wyznawców religii mojżeszowej. „Przerzucić przez granicę różne rewolucyjne rzeczy, puścić je do obrotu wśród Polaków i równocześnie donieść o tym władzom rosyjskim; pod pretekstem uproszczenia oficjalnych procedur nakłonić urzędnika do odstąpienia od ustanowionych praw, a potem donieść o tym, jako o wołającym o pomstę przestępstwie; wykryć obrót fałszywych asygnacji i równocześnie zajmować się ich rozpowszechnianiem, oto – w ocenie naczelnika WOŻ gen. Fredericksa – prawdziwe oblicze każdego Żyda²³”. W tym samym raporcie podkreślano, że „szkody uczynione przez tego rodzaju działalność Żydów są oczywiste: w następstwie donosów prowadzi się śledztwa, wydaje pieniądze i chociaż oszczerstw nie udaje się potwierdzić, to jednak wszystkie oczernione osoby i całe urzędy zostają skompromitowane, a zaufanie ludności do państwowych instytucji i urzędników poderwane²⁴”. Akapit ten jest o tyle istotny, że ujawniany i deklarowany na wiele lat przed pogromami w oficjalnych dokumentach państwowych stosunek najwyższych władz policyjnych do Żydów bez wątpienia miał wpływ na ferowane w późniejszym okresie oceny i postawy tego resortu.

* * *

Szczególnie ważnym świadectwem zapatrywań funkcjonariuszy żandarmerii na problem miejsca i znaczenia wyznawców judaizmu w społeczeństwie

²⁰ AP w Łodzi, Zarząd Żandarmerii Guberni Kaliskiej, sygn. 348, k. 111.

²¹ AP w Kielcach, KGZZ, sygn. 5, k. 90; GARF, f. 110, op. 24, d. 346, k. 222.

²² AP w Kielcach, KGZZ, sygn. 4, k. 64; tamże, sygn. 5, k. 91.

²³ *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego...*, s. 123–124.

²⁴ Tamże, s. 124.

Królestwa Polskiego, a szerzej ujmując, stosunku władz rosyjskich do żydowskiej mniejszości wyznaniowo-narodowej były wyrażane na kartach raportów politycznych oceny i uwagi dotyczące pogromów, jakie odnotowano w Królestwie Polskim w 2. połowie XIX w. Ich największa fala przypadła na początek lat 80. i związana była z zainicjowanymi w głębi Rosji dramatycznymi w skutkach wystąpieniami antyżydowskimi, choć już wcześniej, a także w następnych latach incydentalnie dochodziło do takich wydarzeń.

Pierwsze sygnały żandarmerii na temat zaburzeń godzących w ład i spokój społeczny pochodzą z 2. połowy lat 70. XIX w.²⁵ W tym miejscu warto zaznaczyć, że w raportach żandarmerii sprzed 1881 r., czyli przed wzmocnionymi wystąpieniami antyżydowskimi, zazwyczaj pomijano lub też lekceważono dziesiątki słownych napaści, klótni, utarczek i pogróżek, jakie pojawiały się w relacjach polsko-żydowskich. Być może tego rodzaju incydenty traktowano jako niegodne uwagi wydarzenia, wpisujące się w swoistą normę ładu społecznego i relacji polsko-żydowskich. Potwierdzeniem tych spostrzeżeń są m.in. raporty żandarmerii kieleckiej za lata 1876–1879, w których brak jest informacji na temat zatargów i napięć pomiędzy ludnością polską i żydowską, choć skądinąd wiadomo, że takie zdarzenia miały miejsce. Co więcej, ujawniały je i potępiały lokalne organy polskiej prasy, domagające się karania osób odpowiedzialnych za tego rodzaju wybryki. Dla przykładu na łamach „Gazety Kieleckiej” z oburzeniem informowano w 1878 r. czytelników, że „od pewnego czasu garstka kieleckich uliczników [...] na ulicach miasta urządziła sobie rodzaj zabawy, mającej na celu szturchanie, szczypanie i kuksowanie Żydów. [...] Czyż mamy – pytała retorycznie redakcja gazety – obojętnie patrzeć, jak kilku uliczników pozwala sobie bić, szturchać współobywateli jednego kraju. [...] Zuchwalstwo to – dodawano – godne jest czegoś więcej jak piśmiennej chłosty – bo przykładowej kary aresztu”²⁶. Mimo upubliczniania tego rodzaju incydentów raporty żandarmerii zbywały je milczeniem, nie upatrując w tych wydarzeniach niczego szczególnego.

Nieco inaczej traktowano napady i bójki, którym towarzyszyło nakłanianie ludności do wystąpień antyżydowskich. Słowną lub pisemną agitację traktowano jako poważne naruszenie ładu społecznego, a żandarmeria, czując się jego strażnikiem, z obowiązku podejmowała kroki w celu poznania szczegółów incydentu oraz jego sprawców. Tak było m.in. w Olkuszu, gdzie w 1877 r. zarejestrowano słowną agitację polegająca na tym, że jeden z mieszkańców

²⁵ A. Markowski, *Anti-Jewish Pogroms in the Kingdom of Poland*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 27, 2015, s. 219–255.

²⁶ *Wiadomości bieżące*, „Gazeta Kielecka” 24 VII 1878, s. 1; AP w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego, sygn. 453, k. 6; zob. też S. Wiech, *Kontakty polsko-żydowskie w guberni kieleckiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991, s. 231–232.

miasta „nawoływał do wystąpień [antyżydowskich], krzycząc po ulicach, że Rosja po pokonaniu Turcji i Austrii wypędzi z Polski Żydów, którzy, jak to było wcześniej, wrócą do Egiptu i tam będą mieszać glinę”. Wszczęte w tej sprawie przez żandarmerię dochodzenie wyjaśniło, że sprawcą prowadzonej agitacji okazał się „powracający z guberni archangielskiej mieszczanin Napoleon Malankiewicz, który po przejściu z katolicyzmu na prawosławie przybrał imię Mikołaj”²⁷. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w tle antyżydowskich wystąpień i agitacji wielokrotnie na kartach raportów żandarmerii pojawiał się motyw wojny rosyjsko-tureckiej w 1877 r., traktowanej w kategoriach konfliktu religijnego oraz udziału w zamieszkach lojalnych wobec Rosji mieszkańców Królestwa Polskiego, najczęściej zrusyfikowanych Polaków lub dymisjonowanych żołnierzy. Tego rodzaju związki odnotowane zostały przez żandarmerię także w przypadku antyżydowskich aktów przemocy, do jakich doszło w połowie 1878 r. w Radomiu i Błoniu. W miastach tych niewykryci przez żandarmerię sprawcy rozwieszali plakaty i ogłoszenia namawiające do pogromu i wypędzenia Żydów²⁸. Według doniesień żandarmerii radomskiej w nocy z 8 na 9 (20/21) lipca 1878 r. nieznanymi sprawcami rozkleili na ścianach domu kupca Michalskiego w Radomiu plakaty w języku polskim noszące tytuł „Ogłoszenie dla Żydów”. Nieczytelnie podpisane obwieszczenia, zapowiadające krwawy rozrachunek z Żydami, głosiły: „Skończyła się wojna Moskwy z Turcją. Teraz Polacy zaczną wojnę z Żydami, która rozpocznie się w Radomiu na Wale [ulicy żydowskiej]. Tylko połowa Żydów ocaleje”²⁹.

Niespełna miesiąc później, 5(17) sierpnia 1878 r. w miasteczku Błonie w guberni warszawskiej miejscowa żandarmeria przechwyciła kolejne plakaty zawierające pogróżki skierowane pod adresem Żydów. Ze względu na nietypową formułę ogłoszenia warto przytoczyć dłuższy fragment ujawnionej proklamacji. Anonimowi autorzy obwieszczenia, tytułujący się Rządem Narodowym, pisali:

My, katolicy, wiernie służymy Carowi Imperatorowi i nie możemy doczekać się chwili, kiedy nasz miłosierny ojciec Car Imperator zmniejszy nam biedakom podatki i opłaty patentowe. Namawiają nas zza granicy, abyśmy się zbuntowali, ale my tylko prosimy miłosiernego ojca z nadzieją, że wysłucha i spełni nasze prośby. My, należący do Rządu Narodowego, w ciągu lipca zebraliśmy 20 tysięcy ochotników, którzy są już uzbrojeni i posiadają po 20 naboju, aby zniszczyć Żydów. Jeśli Żydzi dobrowolnie nie opuszczą naszego kraju, to w powiecie błońskim guberni warszawskiej rozpocznie się rzeź. Niech katolicy, którzy będą służyć Żydom wiedzą, że może spotkać ich śmierć zadana sztyletem³⁰.

²⁷ GARF, f. 109, op. 2, d. 676, k. 12.

²⁸ Tamże, d. 673b, k. 92–93.

²⁹ Tamże, k. 92.

³⁰ Tamże, k. 92–93.

W dalszej części obwieszczenia ostrzegano władze administracyjne (naczelników powiatów i gubernatorów), że jeżeli nie zostaną spełnione żądania (zmniejszone podatki), to rozpoczną się akcje odwetowe. Oprócz zmniejszenia podatków żądano, aby każdy katolik, pod groźbą podłożenia ognia, wydalili ze swojego domu Żydów; aby władze od 1879 r. nie wydawały Żydom żadnych patentów na prowadzenie działalności gospodarczej; aby wszyscy Żydzi, pod groźbą śmierci, do 1 kwietnia 1879 r. opuścili Polskę; aby w stosunku do Żydów przywrócone zostały dawne ograniczenia prawne i aby wszystkie wysunięte przez Rząd Narodowy żądania zostały oficjalnie ogłoszone przez władze administracyjne³¹. W mniemaniu żandarmerii autorami pogroźek, mających wywołać panikę i wystraszyć Żydów, były osoby wywodzące się z niższych warstw społecznych, powodem zaś okazanej fobii była chęć wyeliminowania konkurencji i wyzysku ludności chrześcijańskiej przez wyznawców judaizmu.

Wiele wskazuje na to, że odnotowane w połowie 1878 r. incydenty w Kielcach, Radomiu, Błoniu i innych miasteczkach Królestwa Polskiego były pochodną pierwszego po powstaniu styczniowym, tragicznego w skutkach, spontanicznego i gwałtownego wystąpienia antyżydowskiego, jakie miało miejsce w Kaliszu w dzień procesji Bożego Ciała (23 czerwca 1878 r.). Antyżydowskie rozruchy, których przebieg, a przede wszystkim inicjatorów nie udało się ustalić, zostały spacyfikowane przez wojska rosyjskie³². Żandarmeria, oceniając znaczenie pogromu kaliskiego, wstrzymywała się od wskazania sprawców, kierując uwagę przede wszystkim na obiektywne w jej zdaniem przyczyny antyżydowskich wystąpień. „W całym narodzie – twierdził w raporcie politycznym naczelnik kaliskiej żandarmerii – rośnie niezadowolenie przeciwko eksploatacji prowadzonej przez Żydów. Wyrazem narastającego niezadowolenia – pisano dalej – były nieporządki i zajścia antyżydowskie w Kaliszu, które wybuchły w 1878 r. oraz w roku następnym”³³. Co ciekawe, w przypadku zamieszek w 1879 r. żandarmeria twierdziła, że ich przyczyną było oddziaływanie nasilającego się w Niemczech antysemityzmu³⁴, który ze względu na bliskość granicy udzielił się także miejscowej ludności³⁵.

Pogrom kaliski oraz zapowiadane w Radomiu i Błoniu napaści na Żydów uznać można za preludeum dramatycznych w przebiegu i skutkach wydarzeń,

³¹ Tamże, k. 93.

³² Śledztwo i proces sądowy w sprawie antyżydowskich rozruchów w Kaliszu, w czasie których przesłuchano 140 świadków, zakończyły się oskarżeniem 18 osób. Dochodzenie nie wyjaśniło jednak genezy oraz przebiegu pogromu. Nieznani pozostali także jego inspiratorzy; GARF, f. 109, op. 2, d. 673a, k. 37; zob. też „Izraelita” 13 X 1879.

³³ AP w Łodzi, Zarząd Żandarmerii Guberni Kaliskiej, sygn. 348, k. 110.

³⁴ Zob. M. Pielka, *Antysemityzm na wschodzie II Rzeszy Niemieckiej w XIX wieku – zarys problematyki*, „Almanach Historyczny” 16, 2014, s. 71–87.

³⁵ O wpływie niemieckich prowokacji antyżydowskich na postawy mieszkańców Królestwa Polskiego m.in. *W sprawie Chrześcjan i Żydów*, „Gazeta Świąteczna” [21 V 1881], s. 1.

jakie przetoczyły się przez Królestwo Polskie na fali antyżydowskich wystąpień zainicjowanych w południowych guberniach europejskiej części Rosji³⁶. Żandarmeria nie ukrywała, że wieści o rosyjskich pogromach (w Jelizawietgradzie, Kijowie i Odessie) zelektryzowały ludność Królestwa Polskiego, a wśród Żydów wywołały powszechne zaniepokojenie i strach. Pośrednio wskazywano także, że rozpoczęte w Rosji pogromy podgrzały atmosferę wrogości i niechęci, jaka od lat panowała między chrześcijanami i Żydami. Przy okazji zarysowywania widma nadciągających pogromów uzasadniono powody wrogości do Żydów, sugerując, że wytworzony w guberniach centralnych Rosji klimat nastrojów społecznych będzie sprzyjał antyżydowskim wystąpieniom, a o eksplozji konfliktu na ziemiach polskich przesądzi postawa mieszkańców oraz ich stosunek do Żydów i wydarzeń w Rosji. W charakterystyczny sposób ujął to naczelnik kieleckiej żandarmerii, który analizując nastroje społeczne w pierwszych miesiącach rosyjskich pogromów, notował: „Żydzi eksploatują naród i zagarniają cały handel i przemysł. Szerzy się spekulacja, co powoduje wzrost niezadowolenia. [...] Jeśli do tej pory nie doszło do wystąpień antyżydowskich, to tłumaczyć to można jedynie dobroduszością chłopów oraz zabiegami duchowieństwa katolickiego, któremu należy sprawiedliwie przyznać główną zasługę w energicznym powstrzymywaniu od pogromów i namawianiu do spokoju”³⁷. Konkluzje żandarmerii potwierdzają także korespondencje zamieszczone na łamach polskiej prasy. „Prześladowanie Żydów na południu Cesarstwa – notowała „Gazeta Kielecka” – niemało zaniepokoiło tutejszą ludność izraelską, szczególnie zamożną jej część, obawiającą się powtórzenia krwawych wypadków. Obawy te okazały się płonnymi i zanikają dzięki energicznemu wystąpieniu w tej sprawie duchowieństwa katolickiego i przywykłemu do spokojności naszemu ludowi”³⁸. O podejmowanych inicjatywach duchowieństwa wspominała także „Gazeta Świąteczna”, która podawała do wiadomości, że „księża [...] gorliwie nauczali [...] po wszystkich kościołach w Warszawie, aby nikt nie słuchał niegodziwych namów i podburzań przeciwko żydom”³⁹.

³⁶ Por. S. Hirschorn, *Historia Żydów w Polsce od Sejmu Czteroletniego do wojny europejskiej, 1788–1914*, Warszawa 1921, s. 233; S.M. Dubnow, *Nowiejszaja istorija jewriejskiego naroda. Epocha wtorej rieakcji (1881–1914)*, t. 3, Berlin 1923, s. 117–123, 138–140; A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989, s. 268–278; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie do 1950 roku*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 22; H. Bałabuch, *Zajścia antyżydowskie w 1881 i 1882 r. na Lubelszczyźnie w ujęciu władz gubernialnych*, BŻIH, 1993, nr 3–4, s. 23–36; D. Libionka, *Poglądy historyków na pogromy w Rosji w latach 1881–1906*, BŻIH, 1997, nr 1, s. 15–31.

³⁷ AP w Kielcach, KGZZ, sygn. 4, k. 37.

³⁸ *Działoszyce*, „Gazeta Kielecka” 13 VII 1881, s. 1–2.

³⁹ *W sprawie Chrześcijan i Żydów*, s. 1; zob. też: S. Rudnicki, *W każdym człowieku bliźniego uszanować. Antypogromowy list pasterski administratora archidiecezji warszawskiej ks. Antoniego*

Wbrew wstępnym zapowiedziom fala pogromów Żydów w Rosji z 1. połowy 1881 r. nie rozlała się na ziemię Królestwa Polskiego z taką siłą, jakiej oczekiwali funkcjonariusze żandarmerii. Nie oznacza to bynajmniej, że antyżydowskie wystąpienia w południowych guberniach Rosji nie pozostały bez wpływu na nastroje społeczne w Królestwie. Niemniej jednak w miejsce przewidywanych pogromów i napaści żandarmeria rejestrowała znacznie mniejszej rangi zatargi, słowne potyczki czy jedynie złowrogo brzmiące zapowiedzi pogromów⁴⁰. I tak w guberni suwalskiej, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, pierwsze antyżydowskie incydenty odnotowano w maju 1881 r. W raporcie politycznym za tenże rok wspomniano zatem o zorganizowanym w czerwcu przez chłopów ze wsi Degucie napadzie na dwa domy żydowskie. Odnotowano także, że w lipcu i sierpniu we wsi Bierzynie i Widgiry w powiecie wyłkowyskim włościanie byli sprawcami napaści na karczmy dzierżawione przez Żydów, a w kilku innych miejscowościach doszło do napaści włościan, „którzy bez powodów zrzucili z wozów na ziemię Żydów oraz wożone przez nich towary”⁴¹.

O podobnym charakterze rozbudzonych polsko-żydowskich animozji wspomniano także w innych częściach Królestwa Polskiego. Cytowana już „Gazeta Kielecka” charakteryzując postawę mieszkańców powiatu pińczowskiego w okresie pogromów żydowskich w Rosji, informowała swoich czytelników: „U nas na prowincji żadnych poważnych ruchów antysemitycznych nie było. Pomimo to trudno zaprzeczyć, że objawiały się wystąpienia włościan przeciwko Żydom. Wystąpienia te miały charakter pojedynczych wypadków i ograniczyły się do wypędzenia Żydów z wynajętych przez nich sadów (Chrabków, Michałowice, Góry), do wywrócenia furi, na którym siedziało kilkunastu Żydów (Kije), itp.” Za najpoważniejszy incydent antysemityczny „Gazeta Kielecka” uznała rozwieszane na rynku w Wiślicy proklamacje w języku polskim, zatytułowane „Zemsta! Zemsta!”, wzywające do rozbijania i wypędzania Żydów. „Żydzi przerażeni takimi groźbami udali się do naczelnika powiatu”, by ten zapewnił im bezpieczeństwo i zbadał sprawę na miejscu. Dwudniowe śledztwo nic nie wykazało, bo jak twierdzono „żadnych poważnych oznak wzburzenia lub agitacji [w Wiślicy] nie ma, proklamacje zakrawają [zaś] więcej na żart lub próżny postrach. [...] Niedorzeczna ta ramota – kwitowano – pisana mizerną polszczyzną, opatrzona jakąś niezgrabną pieczętką, wyobrażającą głowę »Adama«, przy podpisie Komitetu Wykonawczego, aż nadto świadczy o zagranicznym swym pochodzeniu i prawdopodobnie wraz z austriacką wódką przeszwarzowana została do Wiślicy”⁴².

Sotkiewicza, „Więź” 2001, nr 4, s. 100–113; K. Lewalski, *Kościół chrześcijański w Królestwie Polskim wobec Żydów w latach 1855–1915*, Wrocław 2002.

⁴⁰ Zob. AP w Kielcach, KGZZ, sygn. 4, k. 49, 63.

⁴¹ GARF, f. 110, op. 24, d. 1236, k. 10.

⁴² *Wiadomości bieżące*, „Gazeta Kielecka” 25 V 1881, s. 1; *Z Pińczowa*, „Gazeta Kielecka” 8 I 1882, s. 2; S. Wiech, *Kontakty polsko-żydowskie w guberni kieleckiej*, s. 235.

Zainteresowana tymi wydarzeniami żandarmeria guberni kieleckiej donosiła z kolei, że „obwieszczenia namawiające do antyżydowskich wystąpień” pojawiły się w maju i czerwcu 1881 r. w miasteczkach: Kurozwęki, Wiślica, Wodzisław, Jędrzejów, Miechów oraz we wsi Topola. Tylko w przypadku Jędrzejowa udało się ustalić winnych. Za rozklejanie 20 maja (1 czerwca) 1881 r. w osadzie Jędrzejów antyżydowskich w treści plakatów dwóch mieszczan – Teofila Hocha i Juliana Andrzejewskiego – wzięto na mocy decyzji prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej pod nadzór policji. W pozostałych przypadkach spekulowano jedynie, że winnymi antyżydowskiej agitacji byli przedstawiciele warstw ubogich⁴³. W przeciwieństwie do przypuszczeń i sądów wydawanych przez funkcjonariuszy żandarmerii, polska opinia publiczna dowodziła z kolei, że antysemityczne wybryki najczęściej były prowokowane przez nasłanych agitatorów lub też wynikały ze sztucznie rozbudzonej na fali rosyjskich pogromów ksenofobii⁴⁴.

Wysuwane przez żandarmerię prognozy i ostrzeżenia przed groźbą krwawych zamieszek i starć polsko-żydowskich na ogół okazywały się błędne. Podobnie jak w guberniach suwalskiej i kieleckiej, tak i w lubelskiej⁴⁵, radomskiej⁴⁶, kaliskiej, piotrkowskiej i płockiej⁴⁷ w wystąpieniach antyżydowskich dominowały sporadycznie się pojawiające i szybko rozładowywane incydenty: słowne zaczepki, utarczki i bójki, w których uczestniczył wąski krąg osób. Wyraźne odstępstwo od demonstrowanych postaw oraz okazywanej niechęci i wrogości zarejestrowano dopiero jesienią 1881 r. w guberniach suwalskiej i warszawskiej. Tu też doszło do najtragiczniejszych w skutkach aktów ksenofobii, a zorganizowane w Balwierzyskach, Warszawie, Makowie, Gąbinie i innych miejscowościach pogromy stanowiły dla żandarmerii najważniejszy dowód podważający głoszoną przez Polaków tezę o wybitnie rosyjskim charakterze i rodowodzie zbrojnych i krwawych napaści na wyznawców religii mojżeszowej.

Pierwszy krwawy przebieg antyżydowskich wystąpień, przypominający rosyjski scenariusz, odnotowano w guberni suwalskiej. Doszło do niego 20 października (2 listopada) 1881 r. w przygranicznej osadzie Balwierzyszki w powiecie mariampolskim⁴⁸. W przeciwieństwie do wcześniej rejestrowanych w guberni

⁴³ GARF, f. 110, op. 24, d. 1235, k. 3, 15.

⁴⁴ Zob. A. Markowski, *Anti-Jewish Pogroms in the Kingdom of Poland*, s. 219–255.

⁴⁵ Według Henryka Bałabucha w latach 1881–1882 w guberni lubelskiej miało miejsce 27 bezkrwawych wystąpień antyżydowskich, w tym 18 miało charakter słownych napaści, pogróżek i kłótni; tegoż, *Zajścia antyżydowskie w 1881 i 1882 r. na Lubelszczyźnie w ujęciu władz gubernialnych*, s. 23–36.

⁴⁶ GARF, f. 110, op. 24, d. 1239, k. 5.

⁴⁷ Tamże, d. 1234, k. 2; tamże, d. 1238, k. 8; tamże, d. 1380, k. 12; GARF. f. 232, op. 1, d. 85, k. 7.

⁴⁸ Zob. D. Staliūnas, *Anti-Jewish Disturbances in the North-Western provinces in the Early 1880s*, „East European Jewish Affairs” 34, 2004, nr 2, s. 119–138.

suwalskiej aktów wrogości, drobny incydent w Balwierzyszkach doprowadził do pogromu. Jeżeli wydarzenia te, ze względu na swoje rozmiary i znaczenie, nie przesądzały o skłonności społeczeństwa polskiego do brutalnego i krwawego wymierzania Żydom kar za domniemane krzywdy, to w ocenie żandarmerii taki warunek spełniał pogrom dzielnic żydowskich w Warszawie. Największy w Królestwie Polskim, pogrom ów został oceniony przez żandarmerię jako dowód na traktowanie i sposób rozwiązywania kwestii żydowskiej w Królestwie Polskim podobnie jak w rosyjskim „modelu”. Naczelnik WOŻ gen. Paweł Kutaisow z pełną satysfakcją notował w raporcie politycznym Królestwa Polskiego: „Po wydarzeniach warszawskich płocka gazeta [„Korespondent Płocki”] szyderczo wyśmiewająca wcześniej pogromy w Rosji musiała zamilczeć. Musiała też przyznać, że społeczeństwo polskie w podobny sposób jak rosyjskie reaguje na sprawy żydowskie”⁴⁹. W tym fragmencie raportu Kutaisow odnosił się zapewne do artykułu Aleksandra Nitkowskiego, który krytykował próby zrzućenia ze społeczeństwa polskiego winy za warszawski pogrom. „Katastrofę warszawską – twierdził G. Sulicz – przyjął cały naród z oburzeniem, a prasa potępieniem zaznaczyła dni 25, 26 i 27 grudnia, jako dni dla nas wstydu i hańby za naszych współbraci; lecz społeczeństwo zrzuca całą winę z siebie na niedorośliwych rzeźmieszaków podając za jedyną przyczynę całej katastrofy: chęć zysku gawiedzi. [...] Czy my na Żydów starego typu nie patrzymy z pogardą, ze wstrętem – pytał retorycznie Sulicz – czyśmy kiedykolwiek zakładali hamulec przeciw nienawiści do nich, jaka panuje we wszystkich warstwach chrześcijańskiego ludu?”⁵⁰.

W tej sytuacji żandarmeria z oburzeniem przyjęła wszelkie głosy oraz insynuacje kierowane pod adresem władz rosyjskich, w których mniej lub bardziej otwarcie krytykowano i oskarżano stronę rosyjską o sprowokowanie i sprzyjanie akcjom pogromowym. Nie wdając się w dyskusję, skarżyła się Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, iż „w prasie polskiej zaczęły pojawiać się głosy, że winnymi nieporządków w Warszawie byli Rosjanie, [...] że winna jest władza, [...] wojsko, [...] policja, i że w tłumie rzemieślników i robotników demolujących żydowskie dzielnice byli Rosjanie”⁵¹.

Reperkusje pogromu warszawskiego były w ocenie żandarmerii ogromne. Zewsząd informowano, że tragiczne wydarzenia z 25–27 grudnia 1881 r. i groźba pojawienia się nowych pogromów wywołała pierwsze fale emigracyjne i wychodźstwo do Ameryki⁵². Wyrażano równocześnie przekonanie, że w Królestwie Polskim wkrótce dojdzie do następnych antyżydowskich rozruchów.

⁴⁹ GARF, f. 110, op. 24, d. 1237, k. 54.

⁵⁰ G. Sulicz, *Na razie*, „Korespondent Płocki” 1(13) I 1882, s. 2–3.

⁵¹ GARF, f. 110, op. 24, d. 1237, k. 54.

⁵² Tamże, d. 1381, k. 65. W pierwszym okresie z Królestwa Polskiego wyemigrowało do USA ok. 1 tys. Żydów.

Naczelnik kaliskiej żandarmerii informując o skutkach pogromu warszawskiego, notował: „W chwili obecnej postawa chrześcijan wobec Żydów jest spokojna, ale niechęć chrześcijan do Żydów jest ogromna, nie z przyczyn religijnych, ale ekonomicznych. [...] W tych okolicznościach każdy pretekst, każdy powód może być iskrą zapalną wzniecającą antyżydowskie wystąpienia”⁵³.

Z raportów żandarmerii wynika, że po tragedii warszawskiej największą aktywność w inicjowaniu antyżydowskich wystąpień wykazali mieszkańcy guberni warszawskiej i płockiej. Już kilka tygodni po rozruchach w Warszawie żandarmeria płocka ujawniła przygotowania do pogromu w Płońsku, gdzie 4(16) stycznia 1888 r. znaleziono rozklejane po mieście plakaty z napisem „Precz z Żydami”. Dwa dni później na ulicach Płońska pojawiły się obwieszczenia w języku polskim namawiające do napaści na kasę miejską, urząd powiatowy oraz do „wyrznięcia Żydów”. Co ciekawe, według ocen żandarmerii incydent w Płońsku był prowokacją dokonaną przez samych Żydów, którzy w ten sposób chcieli ściągnąć do Płońska rosyjskie oddziały wojskowe⁵⁴.

Kilka miesięcy później, w kwietniu 1882 r., żandarmeria płocka informowała z kolei o przygotowaniach robotników folwarcznych z majątku Sielec do napadu na Żydów. Robotnicy folwarczni uzbrojeni w pałki planowali nocą 12(26) kwietnia dokonać grabieży żydowskich mieszkańców osady Czerwińsk. Tym razem interwencja wojska przekreśliła plany pogromszczyków, których przywódcą i organizatorem, co znamienne, okazał się urlopowany żołnierz. Wojsku i organom policji nie udało się natomiast zapobiec antyżydowskim wystąpieniom, do których w guberni płockiej doszło w: Wyszogrodzie (28/29 kwietnia), Płońsku (10 maja), Nowym Mieście (27 maja) i powtórnie w Płońsku (5 czerwca 1882 r.)⁵⁵.

Kilkanaście poważniejszych aktów przemocy odnotowano także w guberni warszawskiej⁵⁶. Najtragiczniejszymi w skutkach okazały się napaści w Makowie i Gąbinie⁵⁷. Pogrom w Gąbinie (30 kwietnia 1882 r.), w którego następstwie rozbito 55 domów żydowskich, 3 magazyny i 5 sklepów, a 9 osób zostało rannych (5 Żydów i 4 chrześcijan), był ostatnim, jakie w dobie rosyjskich pogromów odnotowała żandarmeria Królestwa Polskiego⁵⁸. W 2. połowie 1882 r. fala antyżydowskich wystąpień wyraźnie opadła, a wybuchające jeszcze gdzieś konflikty i zatargi nie miały już większego wpływu na charakter

⁵³ GARF, f. 232, op. 1, d. 85, k. 7.

⁵⁴ GARF, f. 110, op. 24, d. 1381, k. 55, 65. Charakteryzując antyżydowskie nastroje, żandarmeria guberni płockiej zwracała uwagę na wpływ antyżydowskich rozruchów, jakie w 1882 r. miały miejsce w Prusach (na Pomorzu 30 VII/11 VIII i w Szczecinie 5/17 VIII).

⁵⁵ Tamże, k. 66.

⁵⁶ GARF, f. 110, op. 24, d. 1247, k. 1–367; GARF, f. 215, op. 1, d. 853, k. 1–49.

⁵⁷ Tamże, d. 1495, k. 4–17; *Z Tygodnia*, „Izraelita” 27 I 1882, s. 31; tamże, 12 V 1882, s. 144.

⁵⁸ GARF, f. 110, op. 24, d. 1060, k. 128; *Z pod Gombina*, „Reforma” 3 VI 1882, s. 1.

polsko-żydowskich kontaktów, na których cieniem położyły się antyżydowskie wystąpienia w Królestwie Polskim⁵⁹.

Treść raportów żandarmerii nie pozwala bliżej określić roli i stanowiska władz i administracji rosyjskiej wobec pogromów⁶⁰. Z jednej strony trudno zakładać, by w materiałach policji politycznej doszukiwano się dowodów świadczących o jakiegokolwiek winie strony rosyjskiej. Z drugiej jednak wiele pośrednich informacji wskazuje na powiązania, przynajmniej niektórych sprawców wystąpień, z aparatem władzy, bierność organów bezpieczeństwa, opieszałość w podejmowaniu interwencji, wymierzaniu kary itp.⁶¹ Co więcej, w raportach politycznych wyczuwa się nastrój wyczekiwania na dotarcie do Królestwa Polskiego rozbudzonej w Cesarstwie fali pogromów. Na wiele miesięcy przed pierwszymi tragicznymi zdarzeniami wyrażano opinie, że pogromy są nieuchronne. W chwili gdy doszło wreszcie do krwawych zająć żandarmeria nie ukrywała satysfakcji, dowodząc, że społeczeństwo Królestwa Polskiego odniosło się do Żydów tak samo jak Rosjanie⁶².

Ponieważ struktury policji politycznej odgrywały znaczącą rolę w kreowaniu polityki wewnętrznej Cesarstwa Rosyjskiego, w tym także wobec mniejszości żydowskiej, to na tej podstawie można wnioskować, że stosunek władz rosyjskich do pogromów w dużym stopniu był pochodną tego, co wyrażała i artykułowała żandarmeria. Doniesienia policyjne nie pozostawiają wątpliwości, w jaki sposób żandarmeria zapatrywała się na kwestię żydowską i sprawę antyżydowskich wystąpień. Raporty nie tyle opisywały napływający wraz z wydarzeniami z Rosji klimat agresji i nienawiści, ile uzewnętrzniały demonstrowaną przez autorów policyjnych doniesień wrogość. W urzędowej korespondencji przedstawiciele żandarmerii odsłaniali swoje uprzedzenia i niechęć, formułując szowinistyczne w tonie i treści oceny i wnioski dotyczące relacji chrześcijańsko-żydowskich. Nie przebierając w słowach, wyznawców judaizmu nazywano nie inaczej jak „pijawkami, rozpijającymi lud i żerującymi na zdrowym ciele narodu”.

Relacje o antyżydowskich wystąpieniach przeplatano rozbudowanymi opisami o finansowym uzależnieniu społeczeństwa od żydowskich lichwiarzy i spekulantów, lichwiarskich praktykach, oszustwach, przestępstwach gospodarczych, przemyśle towarów itp., z których wynikało, że Żydzi byli winnymi wszystkich nieszczęść i klęsk. Deklarowane poglądy i postawy wpisujące się w nurt niemal państwowego antysemityzmu i szowinizmu wystarczy zilustrować przykładem raportów naczelnika kaliskiej żandarmerii. Znajdziemy w nich m.in. takie konkluzje: „Żydzi, tak w guberni, jak i w całym kraju, są złem

⁵⁹ Por. A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim...*, s. 276 n.

⁶⁰ Por. D. Libionka, *Poglądy historyków na pogromy w Rosji w latach 1881–1906*, s. 15–31.

⁶¹ Zob. raporty o antyżydowskich wystąpieniach w guberni warszawskiej w latach 1881–1883; GARF, f. 110, op. 24, d. 1247, k. 1–376.

⁶² Tamże.

zarażającym wszystko co jest zdrowe, [...] dla Żydów Polska to prawdziwy Kanaan. Warszawę zamienili na Jerozolimę, [...] ale mało im Polski, mało Kraju Północno-Zachodniego [tzw. guberni zabranych], oglądają się jeszcze na bogatą Rosję, [...] czego nie potrafili z Rosją zrobić Tatarzy i czemu nie podołał napór całej Europy, [...] to uczynią energiczni Żydzi. [...] Poznańska prasa informowała już o istnieniu ogólnoswiatowego związku żydowskiego, na którego czele stoją francuscy Żydzi. Związek ma wszędzie swoich agentów, pracujących nad stworzeniem ogólnoswiatowej republiki rządzonej przez Żydów. [...] Historia Polski dobrze wskazuje, co potrafią Żydzi, którzy wypijają jej ostatnie soki. [...] Żydzi, jak pasożyty, nie przynoszą krajowi żadnej korzyści, [...] naród żydowski jawi się prawdziwym nieszczęściem dla tego kraju. Tam, gdzie tylko pojawili się i osiedlili Żydzi od razu dochodzi do przestępstw gospodarczych i moralnego zepsucia”⁶³.

Zarzut moralnego zepsucia Żydów, ich szkodliwego oddziaływania na ludność chrześcijańską wysuwali niemal wszyscy funkcjonariusze żandarmerii. Naczelnik tej formacji w powiatach miechowskim i olkuskim, wyrażając, jak można sądzić, opinie i przekonania całego resortu, w raporcie sporządzonym w dobie antyżydowskich pogromów pisał: „Każde miasto, każda osada, każda wioska ma swoje pijawki, to jest Żydów, doszczętnie eksploatujących i demoralizujących lud, nakłaniających go do uprawiania kontrabandy, oszustw i kradzieży. Żydzi-pijawki uczą wiejskie dzieci okradać rodziców, a za skradzione rzeczy przekazują im papierosy, stare gazety lub kawałek cukru”⁶⁴. Co ważne, poglądy carskiej policji powielali także przedstawiciele innych wydziałów administracji Królestwa Polskiego⁶⁵.

W ocenie żandarmerii wytykane Żydom nadużycia i demoralizacja były głównymi powodami narastających antagonizmów religijno-narodowych i bezpośrednią przyczyną pojawiających się w różnych zakątkach Cesarstwa Rosyjskiego antyżydowskich wystąpień. Ten rodzaj argumentacji wyraźnie przemawiał do podobnie usposobionych przedstawicieli władz centralnych, bezkrytycznie przyjmujących policyjny pogląd na kwestię żydowską. Nic też dziwnego, że reakcją na rozbudzane przez żandarmerię fobie były restrykcyjne wobec Żydów rozwiązania i regulacje prawne, jakie wkrótce po fali pogromów wprowadzono w Cesarstwie Rosyjskim. Ustanowione w 1882 r. „prawa majowe”, zakazujące Żydom osiedlania się na wsi⁶⁶, zostały w Królestwie Polskim uzupełnione projektem reform opracowanych przez warszawskiego

⁶³ Zob. GARF, f. 110, op. 24, d. 1063, k. 2, 9; tamże, d. 1551, k. 5; tamże, d. 2185, k. 8; tamże, d. 2350, k. 5; AP w Łodzi, Zarząd Żandarmerii Guberni Kaliskiej, sygn. 348, k. 110, 114; zob. też GARF, f. 110, op. 24, d. 1878, k. 19; AP w Kielcach, KGZZ, sygn. 1, k. 40.

⁶⁴ AP w Kielcach, KGZZ, sygn. 4, k. 63.

⁶⁵ W.R. [W. Hurko], *Oczerki Priwislanija*, s. 115.

⁶⁶ Zob. *Jewriei w Priwislijanskom kraje. Charakteristika ich dejatiel'nosti sriedi christijanskogo nasienienija etogo kraja*, Pietierburg 1892, s. 47, 62–63; S. Dubnow, *Die neue Geschichte des*

generał-gubernatora Iosifa Hurkę. W raporcie adresowanym w 1884 r. do cara Aleksandra III pisał on: „Należy zmienić obowiązujący porządek zarządzania sprawami religijnymi [...] tak, by dozory bóżnicze podlegały rządowi, [...] rządowi należy także podporządkować żydowskie szkoły (chedery), kuźnie fanatyzmu religijnego”⁶⁷. Odpowiedzią na wysunięte postulaty była przeprowadzona w roku następnym reforma szkolnictwa – prawa z 25 lutego (7 marca) 1885 i 15(27) czerwca 1888 r. – narzucająca pełniejszą kontrolę nad chederami i wprowadzająca nauczanie w języku rosyjskim⁶⁸.

Wyznaczane przy współdziałaniu żandarmerii kierunki polityki wewnętrznej Cesarstwa Rosyjskiego nie miały jednak żadnego wpływu na rozładowanie napięć społecznych oraz zmianę charakteru relacji chrześcijańsko-żydowskich, o czym dobitnie świadczyły kolejne fale pogromów, jakie w Królestwie Polskim odnotowano w latach rewolucji 1905–1907 oraz I wojny światowej.

* * *

Analizując stanowisko żandarmerii wobec pogromów w Królestwie Polskim, warto zwrócić uwagę na te elementy, które warunkowały społeczno-ideologiczny oraz kulturowy rodowód antysemityzmu w środowiskach i instytucjach rosyjskiej policji politycznej. W znaczącym stopniu budowany był on przez wspomniany już mechanizm selekcji korpusu oficerskiego żandarmerii. Kandydaci dobierani ze stanu szlachty rosyjskiej, z grupy raznoczyńców, z dużym udziałem tzw. popowiczów, z klucza selekcji reprezentowali wielkoruskie oraz szowinistyczne nastawienie i poglądy. Deklarowana ksenofobia, uznawana przez resort policji politycznej za wartość państwowotwórczą, w sposób naturalny zakorzeniała w szeregach funkcjonariuszy negatywny i wrogi stosunek do wszelkich grup obcoplemiennych i obcowyznaniowych. Nie ulega wątpliwości, że antysemicki w założeniu i uregulowaniu prawnym klucz rekrutacji jednoznacznie rzutował na oblicze ideowe resortu, który dzięki swojej pozycji silnie oddziaływał na inne ośrodki władzy.

Nie bez znaczenia dla wrogiej postawy wobec ludności żydowskiej pozostawało typowe dla funkcjonariuszy policji politycznej uczulenie na wszelkiego rodzaju przejawy i formy dezintegracji państwowej, w tym szczególnie na obce

judischen Volkes 1789–1914, Bd. 3: 1881–1914, Berlin 1923, s. 117–140; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce...*, s. 23.

⁶⁷ GARF, f. 102, 3 dieloproizwodstwo 1885, op. 81, d. 59, cz. 58, k. 15.

⁶⁸ Zob. AP w Kielcach, Dyrekcja Szkolna Kielecka, sygn. 522, Przepisy o otwieraniu i utrzymywaniu żydowskich szkół wyznaniowych (chederów i in.) w guberniach Kraju Nadwiślańskiego zatwierdzone 15 VI 1888; *Światła i cienie*, „Izraelita” 1 V 1885, s. 134–135; *Przepisy dotyczące się otwierania i utrzymywania szkół religijnych żydowskich (chederów) w Królestwie Polskim*, „Gazeta Kielecka” 9 IX 1888, s. 1.

rosyjskim interesom dążenia i aspiracje polityczne, kulturowe i językowe mniejszości wyznaniowo-narodowych. Ten rodzaj przewrażliwienia wzmagał niechęć i uprzedzenia do ludności żydowskiej tym bardziej, że na gruncie Królestwa Polskiego z wyznawcami judaizmu stykano się po raz pierwszy w takiej skali. Dla wielu żandarmów wywodzących się z centralnych guberni Cesarstwa Rosyjskiego, gdzie obecność Żydów była znikoma, obserwacja znaczącego udziału i wpływu ludności żydowskiej na życie gospodarcze, społeczne i kulturalne Królestwa Polskiego wywoływała przerażenie i ostrą krytykę, gdyż nie tylko burzyła wizerunek pożądanego w Cesarstwie układu struktury społecznej, narodowej i wyznaniowej, ale także stała w kolizji z utrwalonymi i propagowanymi w carskiej Rosji fundamentami ustroju społeczno-politycznego. W tym miejscu warto przypomnieć, że dla resortu policji politycznej niezwykle ważnym ideowo punktem odniesienia było spopularyzowane w dobie panowania Mikołaja I hasło Sergieja Uwarowa „prawosławie – samodzierżawie – ludowość”, które syntetyzowało koncepcje harmonii władzy carskiej, Cerkwi oraz ludu rosyjskiego. W dobie panowania Aleksandra II i Aleksandra III ksenofobiczne w swoim wyrazie hasła zyskały jeszcze większą popularność i wsparcie, a to głównie za sprawą Michaiła Katkowa, Konstantina Aksakowa, Konstantina Pobiedonoscewa czy Fiodora Dostojewskiego, których wielkomocarstwowe oraz szowinistyczne idee, programy polityczne oraz poglądy znajdowały uznanie na dworze cesarskim, w kręgach władz centralnych, jak też w społeczeństwie rosyjskim⁶⁹. Jeśli w założeniach rosyjskich przywódców politycznych, działaczy społecznych, literatów i pisarzy idea zbudowania III Rzymu jako protektora świata słowiańskiego i chrześcijańskiego wykluczała korzystne dla ludności żydowskiej projekcje polityczne, to resort żandarmerii, czujący się strażnikiem takiego ładu społecznego oraz obrońcą rosyjskich interesów, starał się jako pierwszy wskazywać na zagrożenia wypływające ze strony wyznawców judaizmu. W tej sytuacji żandarmeria obracając się w kategoriach pojęć i realiów prawnych Cesarstwa Rosyjskiego, kreśliła dla potrzeb unifikacji i integracji państwa taki obraz Izraelitów oraz wystąpień antyżydowskich, który tłumaczył i uzasadniał administracyjne zwalczanie odrębności oraz podmiotowości żydowskiej mniejszości etniczno-wyznaniowej.

Rosyjski, policyjny wizerunek Żyda obarczony był dodatkowo polskimi doświadczeniami żandarmerii, która po stłumieniu powstania styczniowego przekonana była o wrogim do Rosji nastawieniu społeczeństwa Królestwa

⁶⁹ Zob. N. Kazakow, *Ob Odnoj ideologiczeskoj formule nikolajewskoj epochi*, „Kontiekt” 1989, s. 5–41; J. Bratkiewicz, *Wielkoruski szowinizm w świetle teorii kontynuacji*, Warszawa 1991; F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, t. 2, przeł. M. Leśniewska, Warszawa 1982, s. 193. L. Jaśkiewicz, *Nowożytny samowładztwo rosyjskie i jego interpretacje. Przyczynek do dziejów absolutyzmu w Rosji*, „Przegląd Historyczny” 70, 1979, z. 4, s. 679–694.

Polskiego⁷⁰. W kraju buntowników zapotrzebowanie na rosyjski szowinizm było szczególnie wysokie, stąd też uprzedzenia, niechęć i wrogość okazywano także wobec historycznie wplecionej w ziemie polskie ludności żydowskiej. Czyniono to tym łatwiej, że w relacjach polsko-żydowskich nie dopatrywano się źródeł wzmocnienia rosyjskiej państwowości. Krytykowano zarówno przejawy zbliżenia polsko-żydowskiego, jak też animozje i wrogość. W zjawisku asymilacji kulturowej Żydów, czy też polonizowania się inteligentkich środowisk żydowskich, widziano przede wszystkim wzmocnienie wpływów polskich, co godziło w interesy rosyjskie. Z drugiej strony potępiano oznaki polsko-żydowskich animozji, obecną po obu stronach wrogość, gdyż narodowo-wyznaniowe właśnie burzyły porządek społeczny, a konfliktów tych nie potrafiono przekuć w sukces władz rosyjskich. Dla owych władz Żydzi w ogólnym potencjale nie stanowili przeciwwagi dla żadnego ruchu narodowego, a raczej zagrożenie dla rosyjskiej integralności etniczno-kulturowej, na polu wpływów i pozycji społeczno-gospodarczej stwarzali zaś zagrożenie dla rosyjskiego i – szerzej rozumianego – chrześcijańskiego kapitału, handlu i przemysłu.

Mówiąc o specyfice polskich doświadczeń żandarmerii, warto zwrócić uwagę na to, że ocena pogromów warunkowana była przez stosunek władz państwowych do kwestii chłopskiej i problemów wsi polskiej. Chłopi, objęci rządową protekcją, uznawani za sprzymierzeńców rosyjskiego panowania, byli w oczach władz policyjnych obszarem nieustannej ekspansji wrogich Rosji sił i środowisk, obiektem agitacji ziemiaństwa, księży, socjalistów, endeków, polskiej inteligencji itd. Z perspektywy protektora wsi i jej mieszkańców niezwykle łatwo i wygodnie było wskazywać na ludność żydowską jako czynnik i siłę sprawczą demoralizacji i wyzysku polskich chłopów⁷¹. Dodatkowo narastające przekonanie o szkodliwym wpływie wyznawców judaizmu na życie wewnętrzne kraju zbiegło się na przełomie lat 70. i 80. XIX w. z notowaną i wielokrotnie wyolbrzymianą przez żandarmerię obecnością Żydów na tych obszarach aktywności społecznej, którą ze względu na radykalizm (ruch socjalistyczny i anarchistyczny) szczególnie piętnowano i zwalczano siłami policyjnymi.

Uwzględniając powyższe uwagi, stwierdzić można, że treść i charakter relacji policji politycznej dotyczących pogromów oraz ludności żydowskiej były wypadkową wielu czynników. Składały się na nie: sposób selekcji funkcjonariuszy, przyznane policji kompetencje, kierunki i cele inwigilacji społeczeństwa, uwarunkowania ustrojowe i społeczno-kulturowe Rosji, nasilająca się w kręgach władz ksenofobia, itd. Polskie pogromy osadzano zazwyczaj

⁷⁰ Zob. S. Wiech, *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, passim.

⁷¹ *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego...*, s. 287–289.

w nurcie powszechnie obserwowanych nastrojów wrogości i niechęci chrześcijan do Żydów, którzy w opinii władz policyjnych stanowili zagrożenie dla ładu społecznego Cesarstwa Rosyjskiego. Antyżydowskie wystąpienia w Królestwie Polskim traktowano jako kontynuację fali pogromów w Rosji, jako wyraz eksplozji kumulującego się od lat napięcia. Generatorem narastającej niechęci były złożone i historycznie uwarunkowane konflikty i animozje, rodzące się głównie na tle aktywności gospodarczej i separatyzmu kulturowo-religijnego ludności żydowskiej.

Warto podkreślić, że pogromy w świetle relacji i ocen policyjnych nie miały nic wspólnego z panującym w Rosji i Królestwie Polskim ustrojem społeczno-politycznym, dyskryminacyjną polityką narodowościową i wyznaniową władz carskich, restrykcyjnym wobec Żydów system prawnym czy stawianymi barierami kulturowo-cywilizacyjnymi. Antyżydowskie akty przemocy tłumaczono najchętniej ujawnioną na fali pogromów w Rosji, a tłumioną wcześniej niechęcią i wrogością społeczeństwa polskiego do Żydów. Co ważne, antidotum na tego rodzaju problemy oraz receptą na rozładowanie istniejących napięć i animozji miały być w ocenie żandarmerii nowe restrykcje i ograniczenia prawne, uderzające w wyznawców judaizmu.

Jednostronna ocena wystąpień antyżydowskich w Rosji i Królestwie Polskim była świadectwem zakorzenionych w środowisku żandarmerii uprzedzeń i wrogości. Monolit ideowo-kulturowy służb policyjnych, wspierających wielkomocarstwowe aspiracje i cele polityczne Rosji, sprzyjał dystansowaniu się od zjawiska pogromów oraz usprawiedliwianiu skutków antagonizmów narodowo-wyznaniowych, których władze carskie nie chciały lub też nie potrafiły rozwiązać.

Sposób zapatrywania się żandarmerii na kwestię żydowską oraz oceny wystawiane pogromom w Królestwie Polskim oddawały obecnego w resorcie policji politycznej ducha szowinizmu, przepojonego troską o imperialne interesy Cesarstwa Rosyjskiego. Ponieważ reprezentowany przez żandarmerię punkt widzenia zbieżny był ze stanowiskiem władz centralnych, stąd też antyżydowski kierunek w polityce wewnętrznej został za sprawą resortu policji politycznej odpowiednio utworzony i wzmocniony. Program rozwiązania kwestii żydowskiej, wspierany policyjnymi argumentami, a następnie zaakceptowany na szczeblu decyzyjnym znalazł swoje ujście w restrykcyjnych aktach i regulacjach prawnych, jakie przyjęto i wcielono w życie w dobie panowania Aleksandra III. Z tej perspektywy stwierdzić należy, że policja polityczna, lansując typowe dla swojego resortu metody i środki walki z problemami wewnętrznymi, upowszechniła zarówno w społeczeństwie, jak i w aparacie władzy, szczególnie w jego praktykach administracyjno-biurokratycznych, restrykcyjny i szowinistyczny model rozwiązywania problemów społeczno-politycznych. Wielokrotnie formułowany przez żandarmerię postulat usuwania wszelkich przeszkód

stojących na drodze do integracji i unifikacji Cesarstwa Rosyjskiego skutkował w przypadku wystąpień antyżydowskich przyjęciem siłowych i represyjnych metod oraz wprowadzaniem odgórnych, pozbawionych elementów społecznych konsultacji, doraźnych rozstrzygnięć, które, jak się okazało, nie były w stanie ani rozładować, ani też zapobiec pojawiającym się zaburzeniom i napięciom wyznaniowo-etnicznym.